

**Zespół Szkół
im. Ks. Jerzego Popiełuszki
w Juchnowcu Górnym**

**SCENARIUSZ
SPEKTAKLU
TEATRALNEGO
PT. „BLEEE”**

Juchnowiec Górny, maj 2013

Występują:
Sędzia
Woźny
Motyl 1
Motyl 2
Motyl 3
Motyl 4
Motyl 5
Motyl 6
Motyl 7
Motyl 8
Paź Królowej
Daria-kokon motyla (w śpiworku)
Wiktor - były pająk bez nóg; parodiuje, kabareciarz
Mańka - osa, która straciła żądło; tańczy Flamenco
Antonio
Banderas - bracia karaluchy; recytatorzy
Ble – kupa kurzu, która okazuje się być Królową; śpiewa po francusku/

Trwa proces sądowy, któremu zostaje poddany Paź Królowej. Bohater buntuje się przeciwko nieobecności Królowej, zaczyna wątpić w jej istnienie i nie chce już dłużej dla niej pracować. Sąd Skrzydlaty skazuje go na najgorszą z możliwych kar, czyli "pętlę". Zostaje zamknięty na pętli autobusowej w starym pojeździe, gdzie przebywają inne skazane owady. Nowi przyjaciele są bardzo zakompleksieni i przekonani o własnej bezużyteczności. Paź organizuje dla nich konkurs talentów, który wyzwala w nich to, co najlepsze. Wspólnie z Blee przekonuje ich, że każdy jest wyjątkowy i potrzebny. Blee okazuje się przebraną Królową, która zmęczona pełnioną funkcją uciekła od poddanych i przybrała odrażającą postać, aby jej nie rozpoznano. Paź jest szczęśliwy, że może z powrotem służyć swojej pani. Owady opuszczają autobus z wiarą, że odmienią swój los.

Przesłanie: Łatwo poddać się złym myślom i przestać wierzyć w siebie. Wtedy potrzebny jest przyjaciel, który dostrzeże i wyzwoli w nas to, co najlepsze. Zamiast uciekać przed światem, trzeba spróbować uwierzyć w siebie i w innych.

SCENA 1 – SĄD MOTYLI

piosenka MOTYLI

SCENA 2 - PĘTLA

- ekspozycja postaci

SCENA 3 - DLACZEGO TU JESTEŚMY?

piosenka WYRZUTKÓW

SCENA 4 – JESTEM TU, BY...ogłoszenie KONKURSU TALENTÓW

SCENA 5 – ODKRYWAMY SWE TALENTY

piosenka BLE-Edith Piaf

- przygotowania-próby

piosenka UTALENTOWANYCH

SCENA 6 – A CO Z WIDOWNIĄ

piosenka BLUES PAZIA

SCENA 7 – ZAUFAM KRÓLOWEJ

- prezentacja "WIDOWNI"

SCENA 8 – BLEE KRÓLOWĄ?

SCENA 9 – FINAL -piosenki finałowe-wyjście z PĘTLI (wszyscy i solo: WIKTOR, DARIA, MAŃKA, ANTONIO I BANDERAS, KRÓLOWA, PAŹ KRÓLOWEJ) (KACZKA DZIWACZKA)

piosenka FINAŁOWA

SCENA 1 – SĄD MOTYLI

(Sąd Skrzydlaty.)

WOŹNY

Proszę wstać. Sąd idzie.

SĘDZIA

Z ramienia Sądu Skrzydlatego, ja, Paż Królowej 33 stopnia, w imieniu nieobecnej tutaj dziś akurat Królowej, wytaczam proces temu oto Paziowi Królowej 3 stopnia...temu oto Paziowi Królowej 3 stopnia wytaczam proces za niewierność.

MOTYLE

Buuuu!

SĘDZIA

Ten oto Paż Królowej pod nieobecność Królowej, której akurat nie było, ośmielił się...

PAŻ KRÓLOWEJ

Nigdy jej nie ma.

SĘDZIA

...Ośmielił się trzykrotnie zważyć w jej istnienie, a tym samym wypowiedzieć służbę Jej Królewskiej Mości.

MOTYLE

Buuuuu!

SĘDZIA

Za co ja, Paż Królowej 33 stopnia, w imieniu nieobecnej tutaj akurat Królowej, serdecznie przepraszam i skazuję go na...

PAŻ KRÓLOWEJ

Chwila motyla! Mam prawo coś powiedzieć!

SĘDZIA

Masz też prawo milczeć, a wszystko co powiesz, może zostać obrócone przeciwko tobie.

PAŻ KRÓLOWEJ

Już długo milczałem. Słuchajcie, ja naprawdę w nią nie wierzę.

MOTYLE

Buuuuuuuuuuu!

PAŻ KRÓLOWEJ

Czy ktokolwiek z was...

MOTYLE

Buuuuuu!

PAŻ KRÓLOWEJ

Kiedykolwiek, chociaż raz...

MOTYLE

Buuu!

PAŻ KRÓLOWEJ

Ja...

MOTYLE

Bu!

PAŹ KRÓLOWEJ

Widział?

(Cisza. Zgroza.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Czy którykolwiek motyl, służąc jej całe życie, osiem godzin dziennie bez przerwy na nektar i chwili dla siebie, czy chociaż jeden z was wie, jak wygląda Królowa?

MOTYL1

Ja wiem! Ja wiem! Ma głowę z kapusty!

MOTYL2

I plastikowe skrzydła!

MOTYL3

I jeden żółty ząb! Yyy... Ale jest bardzo piękna... i....

MOTYL1

I ma głowę z dyni!

PAŹ KRÓLOWEJ

Mówiłeś, że z kapusty.

MOTYL1

No... bo ma dwie głowy!

MOTYL4

I jeszcze jedną z wisienki!

MOTYL5

Lubię wisienki...

PAŹ KRÓLOWEJ

Nikt z was nigdy jej nie widział.

MOTYL6

Bo jest akurat nieobecna!

PAŹ KRÓLOWEJ

Zawsze jest akurat nieobecna! Całe życie chciałem po prostu grać na trąbce. Ale nie! Bo trzeba służyć Królowej! Zbieramy dla niej pyłek, gimnastykujemy się i uczymy na pamięć wierszyków, a jej nigdy nie ma!

MOTYL7

Może się przeprowadziła...

MOTYL8

Albo przebrała za wisienkę...

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie wierzę w Królową.

MOTYLE

Buuuu!

PAŹ KRÓLOWEJ

A buzcie sobie. Nie wierzę i już.

SĘDZIA

W takim razie nie pozostaje mi nic innego, jak skazać cię na... pętlę!

MOTYLE

(szepczą)

Na pętlę? Straszne. Czy on powiedział na pętlę? ...Na pętlę!

SĘDZIA

Zostaniesz zamknięty na pętli autobusowej przy ulicy Kaczej, w starym autobusie 64 i, jak wielu twoich niewiernych braci, dokonasz tam żywota przez uduszenie lub rozbicie o zamknięte okno. Wybór pozostawiam tobie. W imieniu nieobecnej tutaj dzisiaj akurat Królowej wyrok uznaję za prawomocny. Pragniesz na koniec wyrazić skruchę?

PAŹ KRÓLOWEJ

Wolę zginąć, niż wierzyć w coś, czego nie ma.

SĘDZIA

Wyprowadzić!

Piosenka Motyli:

To ostatnia jest chwila
Niewiernego motyla
Ciesz się tym krótkim lotem
Wiesz, co czeka cię potem
Wystaw skrzydła do słońca
Bądź ze słońcem do końca
Bo zapomnisz je raczej
W autobusie na Kaczej
To ostatnia jest chwila
Niewiernego motyla

SCENA 2 – PĘTLA

(Pętla przy ulicy Kaczej. Wnętrze nieużywanego już autobusu 64. Paź Królowej siedzi sam, smutny, zapatrzony na świat za szybą.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Gdyby naprawdę istniała, to teraz by tu przyszła. Pomogła mi jakoś. Uwierzyłbym. Ale jej nie ma. Hop hoop! Królowo! Pokaż się, jeśli się nie boisz!

GŁOSIK

Boję się...

PAŹ KRÓLOWEJ

Kró... Królowa? To ty... jesteś?

GŁOSIK

Nie-e. Nie ma mnie...

PAŹ KRÓLOWEJ

No właśnie! Nie ma cię! Zaraz. Przecież jesteś.

GŁOSIK

Bo... No... trochę tak. Ale nie do końca.

PAŹ KRÓLOWEJ

A czy... mogę cię zobaczyć?

GŁOSIK

No... trochę tak. Ale nie do końca.

PAŹ KRÓLOWEJ

Gdzie jesteś?

GŁOSIK

Tu wiszę. Bo, ale ja nie jestem Królowa tylko Daria. Wiem, to obrzydliwe imię, nie musisz mi tego mówić.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie jesteś Królową! To... kim jesteś?

DARIA

Bo ja nie wiem za bardzo. I nie chcę wiedzieć.

(Paź Królowej rozgląda się po wnętrzu autobusu i dostrzega motyli kokon.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Znalazłem cię!

DARIA

Nie musisz się od razu śmiać.

PAŹ KRÓLOWEJ

Wcale się nie śmieję. Jesteś poczwarką!

DARIA

Obrzydliwą.

PAŹ KRÓLOWEJ

Jakim będziesz motylem?

DARIA

Grubym i paskudnym. Nikt mnie nie będzie lubił i wszyscy będą sobie mnie wytykać palcami. Dlatego nie wyjdę.

PAŹ KRÓLOWEJ

Długo już tu siedzisz?

WIKTOR

(wtaczając się na scenę)

Będą ze dwa lata, nie, Daria?

PAŹ KRÓLOWEJ

A ty... kim jesteś?

WIKTOR

Byłem pająkiem.

PAŹ KRÓLOWEJ

A teraz kim jesteś?

WIKTOR

Byłym pająkiem.

DARIA

Bo on ma na imię Wiktor. Złe ludzie wyrwały mu nogi, żeby sprawdzić, czy będą same chodzić...

WIKTOR

Daria...

DARIA

Bo on nie lubi, gdy mu to przypominamy.

PAŹ KRÓLOWEJ

My? To jest was więcej?

WIKTOR

Taaa. Całkiem spora zgraja wyrzutków.

(Zewsząd wychodzi kilka stawonogów.)

WIKTOR

To Antonio, a to Banderas, bracia karaluchy.

ANTONIO

Opa!

BANDERAS

Epa!

WIKTOR

Kompletne dno. Wygnani na pętlę za smród i brud. To osa Mańka. Mańka straciła żądło w dość specyficzny sposób.

MAŃKA

Śniło mi się, że nie mam na sobie tych ohydnych pasków, tylko szalowe cętki i przez sen, z radości, wbiłam żądło w szerszenia. Tak się okazało, że to był ulubieniec osy matki i trafiłam tutaj.

WIKTOR

I to już wszyscy. Aaa, jest jeszcze Ble.

PAŹ KRÓLOWEJ

Ble?

WIKTOR

O, tam.

PAŹ KRÓLOWEJ

Bleee...

(W miejscu, które pokazał Wiktor leży obrzydliwa kupka brudu, kurzu, mułu, paprochów i bliżej nieokreślonych wydzielin.)

MAŃKA

Nikt nie wie, kim jest Ble i za co tu siedzi. Zresztą, kogo to obchodzi. Ble głównie milczy. Albo plecie bzdury. Ble, co słycać?

BLE

Słycać, że nie ma o czym mówić.

MAŃKA

Stary, paskudny Ble.

SCENA 3 - DLACZEGO TRAFILIŚMY NA PĘTLĘ?

PAŹ KRÓLOWEJ

Więc wszyscy jesteście tu za karę?

MAŃKA

Nie. Daria i Wiktor sami przyszli. Są bezwartościowi. A ciebie za co wpakowali?

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie wierzę w Królową.

MAŃKA

Phi! Wielkie rzeczy, ja też nie wierzę! Antonio, Banderas, wierzycie w jakąś Królową?

ANTONIO

Opa!

BANDERAS

Epa!

MAŃKA

Widzisz? Musi być jakiś inny powód, dla którego tu jesteś.

PAŹ KRÓLOWEJ

Po prostu nie wierzę w Królową.

WIKTOR

Nie chce się przyznać. Na pewno jest koszmarną łamagą.

Piosenka wyrzutków:

Pewnie ma kulawy lot
Zamiast w kwiatek, trafia w płot

I ma skrzydła kiczowate
Brzydka plamka, krzywy szlaczek

Chyba też mu śmierdzi z ust
I spod pachy, na mój gust.

Chude ręce, krótkie nogi
Odwłok jak stąd do podłogi

Siusiumajtek, frajer pompka
Pusta głowa, mała trąbka...

PAŹ KRÓLOWEJ

Hej! Nie kpijcie z mojej trąbki!

Piosenki ciąg dalszy:

Z takich jak my można kpić
Turlać się ze śmiechu, wyć.

Grubi, śmieszni, niepotrzebni
Brudni, starzy, głupi, biedni

Źli, paskudni, zdziwaczali
Takich trzymać jak najdalej!

PAŹ KRÓLOWEJ

Przestańcie, kompletnie wam odbiło?

WIKTOR

Lepiej się przyzwyczaj. Skończyłeś tutaj, bo jesteś bez sensu, jak my wszyscy.

Rozchodzą się, każdy w swoją stronę. (Gdy piszę „rozchodzą się”, Daria nigdzie nie idzie, tylko chowa głowę w swoim kokonie).

DARIA

Bo... on przyszedł tu, żeby się z nas śmiać. Pewnie go wpuścili, żeby nas sobie obejrzał i wszystkim opowiedział, jaka jestem gruba i brzydka.

SCENA 4 - JESTEM TU, BY...**PAŹ KRÓLOWEJ**

...Chcecie wiedzieć, czemu tu jestem?

WIKTOR

No, pięknie! Po co cię przysłali do bandy bezużytecznych wyrzutków?

PAŹ KRÓLOWEJ

Tak... Przysłali mnie do bandy bezużytecznych wyrzutków...

DARIA

Wiedziałam:)!

PAŹ KRÓLOWEJ

Żebyś was oceniał...

WIKTOR

Ha!

PAŹ KRÓLOWEJ

I testował...

MAŃKA

Masz!

PAŹ KRÓLOWEJ

I zorganizował...

ANTONIO

Opa!

PAŹ KRÓLOWEJ

...konkurs talentów!

(Konsternacja, niedowierzanie, cisza, którą urywa Banderas.)

BANDERAS

...Epa!

MAŃKA

Tutaj?!

PAŹ KRÓLOWEJ

No... tutaj.

MAŃKA

Konkurs talentów? Serio?

PAŹ KRÓLOWEJ

Serio.

WIKTOR

I wszyscy przyjdą nas oglądać?

PAŹ KRÓLOWEJ

No, eee, to znaczy...

WIKTOR

Będą nas oglądać!!

DARIA

Będziemy... ważni?

PAŹ KRÓLOWEJ

Najważniejsi.

DARIA

Będą się śmiać...

PAŹ KRÓLOWEJ

I bić brawo!

WIKTOR

Będą papugować...

PAŹ KRÓLOWEJ

Żeby być tacy jak my!

MAŃKA

Będą nas lubić?

PAŹ KRÓLOWEJ

Jeśli się postaramy...

ANTONIO

Opa?

PAŹ KRÓLOWEJ

Epa! Zadanie numer jeden – każde idzie w swój kąt i zastanawia się, co lubi robić najbardziej. No? Co potraficie! W czym jesteście najlepsi!!

(Entuzjazm opada.)

DARIA

Mnie świetnie wychodzi trzęsienie sadłem.

WIKTOR

Jestem fenomenalny w toczeniu się z górki.

MAŃKA

Ma ktoś wolny zadek...?

ANTONIO i BANDERAS

Opa, epa...

PAŹ KRÓLOWEJ

Przecież na pewno... potraficie... cokolwiek?!

SCENA 5 – OODRYWAMY SWE TALENTY :)

(Rozchodzą się, rozgoryczeni i zrezygnowani. Długa chwila motyla milczenia. Nagle...

Edit Piaf w przejmującym wykonaniu Ble.)

Non...

Rien de rien...

Non...

Je ne regrette rien...

Ni le bien qu'on m'a fait

Ni le mal

Tout ca m'est bien egal...

WIKTOR

Osz ty w dzwonek!

MAŃKA

To Ble umie śpiewać?

PAŹ KRÓLOWEJ

To się nazywa talent!

(Antonio i Banderas po chwili oszołomienia pędem ruszają do swojego kąta, skąd słyhać Opa! i Epa! Wyraźnie próbują swoich talentów.)

MAŃKA

Tylko coś sprawdzę...

(Pędem rusza w swój kąt.)

DARIA

Bo... ja muszę...

(Szybko chowa się w kokonie.)

WIKTOR

Paziu... Kulnij mnie do kąta, co?

(Paź popycha Wiktora do kąta.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Dzięki.

BLE

Drobiazg.

PAŹ KRÓLOWEJ

Teraz wszyscy chcą pokazać coś równie pięknego jak ty.

PAŹ KRÓLOWEJ

(Patrząc na ćwiczącą coś wewnątrz kokonu Darię.)

Mam nadzieję, że nam się uda.

(Na scenę wchodzi Antonio i Banderas.)

PAŹ KRÓLOWEJ

No i jak, chłopaki, macie coś?

(Chłopaki z zapalem kiwają głowami.)

PAŹ KRÓLOWEJ

To dalej.

(Chłopaki przygotowują się w skupieniu. Napięcie i oczekiwania rosną.)

ANTONIO

...E... Epa!

BANDERAS

...Opa!

(Pokazują na siebie nawzajem, dumni, tłumacząc na migi, że powiedzieli swoje opa epa na odwrót. Paź i Ble skonsternowani lekko.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Mhm... Mhm... Taaak...

ANTONIO

...Romeo! Porzuć tę nazwę a w zamian
Za to, co nawet cząstką ciebie nie jest,
Weź mię, ach! Całą!

BANDERAS

Biorę cię za słowo,
Zwij mię kochankiem, a krzyżmo chrztu tego

Sprawi, że odtąd nie będę Romeem!

(W trakcie występu na scenie pojawiają się pozostałe stawonogi. Wszyscy biją brawo, wiwatują.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Genialnie! Ktoś jeszcze? Wiktor, co wymyśliłeś?

WIKTOR

(parodiując Pazia)

Genialnie! Ktoś jeszcze? Wiktor, co wymyśliłeś?

PAŹ KRÓLOWEJ

To nie jest śmieszne.

WIKTOR

To nie jest śmieszne!

DARIA

Hihi!

WIKTOR

(doskonale parodiując Darię)

Hihi! Bo... nie śmiecie się, że się śmieję, bo... tak trochę jestem... A tak trochę mnie nie ma... Bo... mam na imię Daria, to obrzydliwe imię, nie musicie się śmiać... Umiem niezłe trząść sadelkiem!

MAŃKA

Fantastyczne!

WIKTOR

(parodiując świetnie Mańkę)

Fantastyczne, mmm... Ale mi się szalowe cętki śnią, mmm, normalnie paski są passe. A ja mam taaakie cętki! *Oszalamiające!* ...

(Wszyscy się śmieją.)

WIKTOR

Epa!

(Wszyscy biją brawo.)

WIKTOR

Tak tylko, dla śmiechu... Mam nadzieję, że nikogo nie uraziłem...

MAŃKA

Wiktor, jesteś... jesteś oszalamiający! Teraz ja! Może jeszcze pamiętam... Baila! Flamenco!

(Mańka daje świetny pokaz ognistego flamenco. Skrzydelka mogą grać jak kastaniety. Po pokazie wszyscy biją brawo.)

MAŃKA

Wszystko pamiętam! Naprawdę! Jakie wspaniałe uczucie!

DARIA

Talia osy.

MAŃKA

Daruś, a ty co nam pokażesz?

DARIA

Bo ja... przygotowałam taką sztuczkę... Patrzcie. Trzymam rękę tak... i sięga dotąd... a jak zrobię o... tak... to jest krótsza!

(Daria robi wszystko wewnątrz kokonu. Nic nie widać. Po chwili konsternacji, cała ekipa żywo bije brawo.)

(Dobrze, gdyby wszystkie występy miały odpowiednią oprawę: Światło punktowe na mocnej kontrze wyróżnia tylko postać, która w danym momencie występuje. Taki mini spektakl w spektaklu.)

WIKTOR

To jak, myślisz, że jesteśmy gotowi?!

PAŹ KRÓLOWEJ

Słuchajcie...

(Piosenka utalentowanych stawonogów)

Słuchajcie, słuchajcie, co tu się wydarzy
O takich występach nikt nawet nie marzył

Broadwaye, West Endy i Tańce z gwiazdami
To dużo za mało, by równać je z nami

Być może to zabrzmiało jak pomysł szalony
Lecz jesteśmy warci, by przyszyły miliony!

Oklaski, wiwaty, stojące owacje
I przyszłość świetlana, motylek miał rację!

Nie warto się smucić i wstydzić się wcale
Odkryliśmy właśnie, że każdy ma talent!

(Radosne stawonogi dają popisowy wspólny show. Najlepiej, gdyby to było np. wspólne stepowanie, ale może to być po prostu taneczna choreografia rodem z musicalu. Mają zachwycić.)

SCENA 6 – A CO Z WIDOWNIĄ?

(Wszyscy, poza Paziem Królowej i Ble, szykują się do występów.)

MAŃKA

Jestem taka podekscytowana!

DARIA

Dobrze wyglądam?

(Wiktor robi buzią 'brrr', 'aaa' itp. – rozgrzewa aparat mowy.)

ANTONIO

E... Epa. Epa!

BANDERAS

Opa!

(Mija dłuższa chwila.)

WIKTOR

Chyba mam tremę.

MAŃKA

Będzie dobrze!

(Kopią się w tyłki na szczęście. Czekają.)

DARIA

Paziu, podałeś właściwy adres?

MAŃKA

No coś ty, pewnie że podałeś.

WIKTOR

Już idą.

(Mija dłuższa chwila motyla.)

WIKTOR

Ciężko tu trafić.

MAŃKA

Jesteśmy na końcu świata.

PAŹ KRÓLOWEJ

Kochani, bo ja...

DARIA

Może są korki...

WIKTOR

Nikogo nie ma.

MAŃKA

Oszukał nas...

MAŃKA

Nikt nie przyjdzie, prawda, Paziu?

BLE

Prawda? Paziu?

PAŹ KRÓLOWEJ

Bo ja chciałem...

(Wszyscy rozchodzą się w milczeniu.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Chciałem dobrze.

WIKTOR

Jesteś gorszy od wszystkiego, co znamy.

(Piosenka bluesowa Pazia Królowej. DE MONO JEŚLI KOCHASZ)

Źle zrobiłem
A nie chciałem
Chciałem dobrze
Nie umiałem.

Uwierzyłem
Znowu w cuda
Głupi czułem
Że się uda

Królowo, ty jedna byś zrozumiała
Gdybyś tylko była, gdybyś istniała

Nic nie warta
Żadna chwila
Czas zakończyć
Sen motyla

Jestem sam
Teraz czuję
Że cię bardzo
potrzebuję

Chcę poczuć, że jesteś, że dobrze mnie znasz
Że wierzysz wciąż we mnie, że spojrzysz mi w twarz...

Czasem myślę
Że cię widzę
Potem myśli
Tych się wstydzę

Chcę się oddać
W twoje ręce
Nie być sam
Nigdy więcej...

Nie chcę być sam...

SCENA 7 – ZAUF AJ KRÓLOWEJ

BLE

Jaka ona jest?

PAŹ KRÓLOWEJ

Królowa? Najpiękniejsza. Dobra i mądra. Wiedziałyby, co robić. Pomogłyby nam wszystkim. Gdyby istniała.

BLE

Naprawdę w nią nie wierzysz?

PAŹ KRÓLOWEJ

Gdyby to było takie proste...

BLE

Zawołaj ich.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie przyjdą.

BLE

Powiedz, że widownia czeka.

PAŹ KRÓLOWEJ

Nie chcę znowu kłamać.

BLE

Uwierz, widownia czeka.

PAŹ KRÓLOWEJ

Mam uwierzyć?

BLE

Po prostu mi zaufaj.

PAŹ KRÓLOWEJ

No dobrze... I tak gorzej już nie będzie. Wiktor! Mańka! Chodźcie, muszę wam coś powiedzieć! Daria! Antonio! Banderas! Przyjdźcie tu! Proszę!

(Smutne, obrażone stawonogi powoli się schodzą.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Ja...

BLE *(szepciem)*

Powiedz, że widownia już czeka.

PAŹ KRÓLOWEJ

Widownia... już czeka.

DARIA

A gdzie czeka?

BLE *(szepciem)*

Tutaj.

PAŹ KRÓLOWEJ

T-tutaj...?

MAŃKA

No jasne! Gdzieżby indziej! Sorry, widownio, nie zauważyłam!

WIKTOR

Ilu przyszło?

PAŹ KRÓLOWEJ

No, eee, ilu?

BLE *(szepciem)*

Siedmioro.

PAŹ KRÓLOWEJ

Siedmioro?

DARIA

Mhm, po prostu są niewidzialni.

BLE

(szeptem)

Ja ich widzę.

PAŹ KRÓLOWEJ

Ja ich widzę?

MAŃKA

Naprawdę mu odbiło.

BLE

(szeptem)

Powiedz, że możesz ich szczegółowo opisać.

PAŹ KRÓLOWEJ

Mogę ich... szczęki głową oblizać?

BLE

(szeptem)

Szczegółowo opisać!

PAŹ KRÓLOWEJ

Mogę ich szczegółowo opisać!

WIKTOR

Opisuj. Teraz my pośmiejemy się z ciebie.

(Ble szepcze na ucho Paziowi Królowej, co ma mówić, a ten powtarza z coraz większym zdziwieniem. Potem z coraz większym zrozumieniem. A na końcu już nie wiemy, czy przypadkiem nie mówi tego od siebie.)

PAŹ KRÓLOWEJ

Więc tak... Jedna taka, stoi w pierwszym rzędzie... Ma dwa skrzydełka... których prawie nie używa... I wesołe, żółte paski... Uwielbia tańce hiszpańskie. Obok niej czeka uroczy starszy pan. Jest okrągłutki i prawie wciąż się uśmiecha. Za nimi stoją nieśmiało dwaj małowówni, ale bardzo zdolni bracia, podobni do siebie jak dwa kamyczki. Jest jeszcze chudy grajek, ze swoją ukochaną trąbką. Wygląda mi na smutnego, ale też pełnego nadziei. A zupełnie z boku zerka na nas przepiękna postać. Jej czerwone skrzydła mają pawie oczka i kończą się szaroczną falbanką. Niestety nie wiadomo, czy kiedykolwiek uda nam się je zobaczyć.

(Owady oczywiście zorientowały się po drodze, że o nich mowa. Daria wysuwa nieśmiało koniuszek swojego nowego skrzydelka. Skrzydelko olśniewa blaskiem i kolorem, wszyscy, a przede wszystkim ona sama, patrzą z zachwytem. Powolutku i ze strachem, Daria wychodzi ze swojego kokonu. Okazuje się, że jest olśniewająco pięknym, choć pulchnym, motylem z gatunku rusalka pawik.)

DARIA

Bo... Bo ja... Jestem piękna!

MAŃKA

Nigdy w to nie wątpiliśmy!

DARIA

Jestem piękna! Najpiękniejsza!

(Daria zwinnie okręca się wokół własnej osi, zachwycając się skrzydełkami. Wszyscy biją jej brawo.)

DARIA

(Kłaniając się i posyłając 'sceniczne' całusy.)

Dziękuję! Dziękuję, moi kochani! Jesteście... najlepszą widownią, jaką mogłam sobie wymarzyć!

MAŃKA

Rzeczywiście!!!

WIKTOR

Zaraz, zaraz, ale mówiłeś: siedmioro...

SCENA 8 – BLEE KRÓLOWĄ?

PAŹ KRÓLOWEJ

Ach tak. Jest jeszcze... no... nieduża... kud... kudłata i trochę... posklejana taka... i... śmier...

BLE

Dobra już, dobra.

(BLE zaczyna wyswobadzać się ze skorupy brudu i śmieci. To dość pracochłonne, dlatego Paź Królowej rzuca jej się na pomoc. Antonio i Banderas też ochoczo pomagają. Po chwili, niepewnie, dołącza reszta. Po udanej operacji, oczom wszystkich ukazuje się wygnieciona, acz najpiękniejsza na świecie... Królowa.)

ANTONIO

Opa...

PAŹ KRÓLOWEJ

A-ale... Ty przecież...

(Paź Królowej pada na kolana.)

KRÓLOWA

Nie, no, wiedziałam, że tak będzie. Wstawaj!

PAŹ KRÓLOWEJ

Pani!

KRÓLOWA

Wstawaj, ale już!

PAŹ KRÓLOWEJ

O, pani ma!

KRÓLOWA

Wstań! Bo sobie pójdę!

PAŹ KRÓLOWEJ

Kiedy ja... Bo ja... Przecież... Ty... Ale... Bo, no, to...

KRÓLOWA

Co jest, oduczyłeś się mówić?

PAŹ KRÓLOWEJ

To... t-to... ja... tyyy...

(Królowa przymierza się, by znów zaszyć się w szarościach.)

KRÓLOWA

To był zły pomysł...

PAŹ KRÓLOWEJ

(Reflektując się)

Pani! Jestem na twe rozkazy!

KRÓLOWA

Ale ja nie umiem rozkazywać. Nie może być normalnie? Cześć, jestem Apolonia, mów mi Pola, a ty?

PAŹ KRÓLOWEJ

Franek...

KRÓLOWA

Franek, co kłęczą cały ranek. Wstań już, głupio mi no.

(Paź posłusznie wstaje.)

Nie rozumiesz, że dlatego tyle tu siedzę? Nie lubię wtrącać nosa w cudze sprawy. Gdy zostałam Królową, wszystkie Pazię dosłownie oszalały. Zaczęły mi oddawać hołdy, stawać na baczność, klaniać się, gdy przelatuję... nie mogłam nawet spojrzeć im w oczy! Przestały zajmować się sobą, tylko Królowa i Królowa. A wcześniej były takie słodkie... Bawiły się w ciuciubabkę, rysowały, grały na trąbkach... Przy mnie nie chciały nawet rozmawiać. Pytałam „co słyhać?”, a oni na kolana. No kompletne wariactwo! Wszystko było takie... sztuczne. No i postanowiłam, że będę... chwilowo nieobecna. Żeby mogły żyć normalnie.

PAŹ KRÓLOWEJ

Pani, ale...

KRÓLOWA

Mówi mi Pola!

PAŹ KRÓLOWEJ

Pola, ale tam nic się nie zmieniło! Oni dalej oddają ci cześć, tylko są smutni, bo cię nie ma!

KRÓLOWA

Teraz rozumiem... Dobra. Skoro i tak już wyszłam z tego... Może warto odwiedzić dawnych przyjaciół.

PAŹ KRÓLOWEJ

Pani! ...Pola... Mogę iść z tobą?

KRÓLOWA

Pod warunkiem, że będziesz traktował mnie NORMALNIE. Może to otworzy im oczy... Wszyscy chodźmy, pokażmy jak się żyje po swojemu!

KRÓLOWA

Nie powinniście tyle się nad sobą użalać. Marudy! To co, zabieramy się stąd wreszcie, czy siedzimy następne parę lat?

SCENA 9 – PIOSENKA FINALOWA

Śpiewany finał (na melodię „Kaczka dziwaczka”)

Wszyscy:

Długie lata beznadziei
Dość nam dały do wiwatu,
Wiwat, wiwat rewolucja!
Czas naprzeciw stanąć światu!

Koniec z ciągłym narzekaniem
Z marudzeniem, z kompleksami
Wiwat, wiwat rewolucja!
Niech no świat się zmierzy z nami!

WIKTOR

Jestem kulawy się toczę
Ale mam życie urocze
Rozbawiam innych się śmieję
Ze szczęścia dziś oszaleję

DARIA

Jestem tak gruba, la la lala
Za Dużo jem, la la lala
I trzęsę sadłem, la la lala
Ale tak piękna, wspaniała!

ANTONIO i BANDERAS

Ja uwielbiam mówić opa, a on lubi mówić epa
To nam wcale nie przekreśla, mamy łepa jak pół sklepa

MAŃKA

W życiu to jedno się liczy
żeby swym tańcem zachwycić
Warto więc przeżyć swe życie
A nie wciąż tak wstydzić się

KRÓLOWA

A nie jestem króloooowaaa
Bo jestem zbyt odlotooowaaa!

PAŹ KRÓLOWEJ

A ja się cieszę się mym lotem
bo nie wiem, co będzie potem

Wszyscy:

Wiercie w świat, wiercie w ludzi
Niechaj wasz błąd was obudzi
Ważne jest to co jest w środku
Każdy ma dziś bez wyjątku

Opracowała:
mgr Monika Żochowska
na podstawie tekstu Maliny Prześlugi